

# Anima Liberti, Cz

Zagubiona Cz&#281;stochowa -  
Miasto Boga i muzyki.

W sierpniu schodz&#261; si&#281; pielgrzymki

I machaj&#261; im bandyci,

Kt&#224;rzy w barach i kantorach

Podrywaj&#261; d&#222;ugonogie &#263;my.

Od krzy&#380;&#222;wki do krzy&#380;&#222;wki

Je&#380;d&#380;&#261; auta alejami.

Pod Filutkiem biega m&#222;odzie&#380;

W berka z gazem i pa&#222;ami.

A &#224;warze nosz&#261; bluzy,

&#379;e Chc&#261; Wst&#261;pi&#263; Do Policji.

Farba szybko schnie na murach -

'Tu gdzie&#347; musi by&#263; poezja'.

Na pomniku &#347;lad bie&#380;nika,

Stygnie ludzka galareta.

Nawet Warta p&#224;ynie wolniej

Jak popada ko&#222;o Huty.

Nawet Warta si&#281; oci&#261;ga...

Dekabry&#347;ci imprezuj&#261;,,

Konspiracyjne ksera.

Pewnie wrony ich rozdziobi&#261;,,

Bo na burz&#281; si&#281; ju&#380; zbiera.

Chocia&#380; chmury s&#261; schowane,

Chmury mamy zkserowane.

Chmury cz&#281;sto si&#281; chowaj&#261;...

Ch&#222;opcom czas si&#281; troch&#281; d&#222;u&#380;y

W klatkach, w barach i za rogiem.

Przedostatnie autobusy

Sterowane s&#261; pilotem.

Nawet kostki do gitary

S&#261; ostrzone pilnikami.

Nawet kostki do gitary

Ostrzy si&#281; tu pilnikami.

Albo tutaj zostaniemy

I wro&#347;niemy na kwadratach,

Albo szybko wyjedziemy -

Kr&#222;lowie na historii kartach.

Zawsze przecie&#380; mo&#380;emy

Zacz&#261;&#263; co&#347; nowego.